

PIOTR WOLSKI

Instytut Języka Polskiego PAN  
w Krakowie

Univerzita Karlova v Praze

ORCID: 0000-0002-2013-9005

DOI: 10.4467/12311960MN.25.038.22725

# Synonyma apothecariorum – nieznana tradycja leksykonów przyrodoznawczo-medycznych. Charakterystyka, dzieje, recepcja w Polsce

## Synonyma Apothecariorum – An Unknown Tradition of Natural History and Medical Lexicons. Characteristics, History, Reception in Poland

### Summary

The principal aim of this article is to introduce to the Polish reader a lesser-known type of lexicon of natural history and medicine, described in foreign literature as *Synonyma apothecariorum*. Due to the widespread nature of these works, as well as the emergence of several variations of them, I employ the term “tradition” to refer to them. The *Synonyma apothecariorum* are medical and natural history lexicons originating from Central and Eastern Europe (Germany, the Czech lands, Poland) containing up to approximately 4,500 entries, systematically arranged according to unusual principles. Specifically, these lexicons employ both an alphabetical and a thematic organization. The thematic structure is characterized by a peculiar, proto-systematic classification of species, as found in medieval natural history dictionaries, which manifests in the division of the material into thematic blocks—general (the three Aristotelian kingdoms) and specific (classification according to the properties of substances). The alphabetical system, in turn, intertwines with the thematic organization and is determined by two methods of division into ‘major’ sequences and smaller blocks, corresponding to the thematic categories. This

approach is almost entirely unprecedented in medieval natural history literature. The whole is complemented by thematic indexes (with numerical references), facilitating navigation through the chapters. The *Synonyma apothecariorum* also received an independent and creative reception in Poland. A testament to this is the manuscript ms225 from the Chapter Archives at Wawel, which I have discussed extensively. Given its size and the thematic richness of this lexicon, which far exceeds the general standard of *Synonyma apothecariorum*, it can be considered the most refined variant of this tradition. In this article, I aim to present this text in the context of the broader history of the *Synonyma apothecariorum* and demonstrate its significant nature. I provide a general analysis of the structure of the texts and outline the proto-systematic classification of species present within them. I present in detail the characteristics of this tradition and its origins, based on the available facts, as well as the uniqueness of its Polish representative and the newly emerging research perspectives related to these findings.

**Słowa kluczowe:** *Synonyma apothecariorum*, *Synonima apotecariorum*, *Albula – argiofria – arguofra – fein perl*, Jan Stanko, Iohannes Stanconis, *Antibolomenum*, *Antibolomenon*, *Benedictus Parthus*, *Antibolomenon Benedicti Parthi*, Józef Rostafiński, Bernhard Schnell, *simplicia medicinae*, *materia medica*, kodykologia, manuskrypty, edycja krytyczna, średniowieczna *materia medica*, leksykon medyczny, leksykon farmakologiczny, leksykon botaniczny, *antidotarium*

**Keywords:** *Synonyma apothecariorum*, *Synonima apotecariorum*, *Albula – argiofria – arguofra – fein perl*, Jan Stanko, Iohannes Stanconis, *Antibolomenum*, *Antibolomenon*, *Benedictus Parthus*, *Antibolomenon Benedicti Parthi*, Józef Rostafiński, Bernhard Schnell, *simplicia medicinae*, *materia medica*, codicology, manuscripts, critical edition, medieval *materia medica*, medical lexicon, pharmacological lexicon, botanical lexicon, *antidotarium*

## Wprowadzenie

Impulsem do podjęcia badań nad średniowiecznymi leksykonami medycznymi, których efektem było wygłoszenie referatu konferencyjnego oraz napisanie niniejszego artykułu, były prowadzone od roku 2020 badania nad najdłuższym i najstarszym zachowanym kompletnym leksykonem przyrodniczym na ziemiach polskich<sup>1</sup>. Prace te ujawniły liczne braki w dotychczasowych opracowaniach naukowych oraz pewne niezbadane obszary dawnego piśmiennictwa

---

<sup>1</sup> Szczegółowy opis tych prac daję w artykule: P. Wolski, *Najstarszy zachowany leksykon przyrodniczy na ziemiach polskich. Z warsztatu filologa i wydawcy. Kwestie edytorskie, perspektywy badawcze*, „*Medycyna Nowożytna*” 2023, t. 29, z. 1, s. 361–379 relacjonującym stan badań na rok 2022. Obecnie prezentowane ustalenia są pochodną pogłębionych studiów w tej materii i w świetle poprzednich przynoszą rezultaty zupełnie nieoczekiwane. Podziękowania serdeczne za lekturę, mądre wskazówki i językową ocenę wstępnej wersji tekstu pragnę złożyć p. mgr Monice Węgielewskiej.

medycznego i przyrodoznawczego<sup>2</sup>. Jednym z dotkliwych mankamentów okazał się brak kompleksowego opracowania syntetycznego o charakterze leksykonu czy słownika dawnej (przednowożytnej) łacińskiej terminologii przyrodoznawczej i medycznej, której zasób źródłowy jest stosunkowo dobrze zachowany<sup>3</sup>. W praktyce wnioski zbliżone do powyższych można wyprowadzić, podejmując się kwerendy źródłowej dotyczącej tekstu medycznego w postaci leksykonu o skomplikowanej i pozornie odstręczającej strukturze.

Długofalowym celem w tym zakresie będzie stworzenie bazy agregującej reprezentatywny materiał leksykalny z dziedziny medycyny w językach dawnych – nie tylko klasycznych, ale i wernakularnych, jako że ich wzajemne przenikanie się jest zauważalną cechą szczególną tekstów medycznych. Baza taka może przybrać rozmaite formy, od drukowanych słowników po repozytorium elektroniczne. W tym drugim przypadku należy dążyć do tego, by gromadziła ona docelowo cały materiał leksykalny.

Celem krótkofalowym, którego realizacji służą teksty – podobnie jak niniejszy – prezentujące cząstkowe ustalenia badawcze, jest przede wszystkim szersze zaprezentowanie pewnych odkryć, dowodzących szeregu faktów i zjawisk, niedających się prosto zakwalifikować do jednej, wąskiej dziedziny nauki.

Nie trzeba tłumaczyć, jak istotną częścią ludzkiego życia społecznego i indywidualnego jest troska o zachowanie i przywracanie

<sup>2</sup> W tekście tym, podobnie jak i w moich pozostałych pracach, staram się zazwyczaj stawiać obok siebie medycynę i przyrodoznawstwo, gdy mowa o lecznictwie dawnym, sprzed upowszechnienia produkcji farmaceutyków syntetycznych. Zwłaszcza w średniowieczu mamy do czynienia z zainteresowaniem światem przyrody jako naturalną apteką – jedynym naówczas źródłem surowców leczniczych.

<sup>3</sup> Cenne uwagi na ten temat znajdujemy w publikacji F.W. Daemsa, *Nomina simplicium medicinarum ex synonymariis medii aevi collecta. Semantische untersuchungen zum Fachwortschatz hoch- und spätmittelalterliche Drogenkunde*, Leiden–New York–Köln 1993, która stanowi dotąd najdoskonalszą bodaj próbę syntezy materiału leksykalnego z zakresu przyrodoznawstwa i medycyny. Przywodzi na myśl – by tak rzec – wcześniejszą o niemal stulecie monografię Józefa Rostańskiego, która obejmowała jedynie polski materiał leksykalny i z tej racji nie jest prawie wcale znana poza granicami kraju, cf. J. Rostański, *Średniowieczna historia naturalna w Polsce / Symbola ad historiam naturalem medii aevii Polonorum*, Kraków 1900, t. 1–2. Pod względem strukturalnym i metodycznym jawi się jednak dzieło W.F. Daemsa jako daleko bardziej przemyślane. Podobne prace, wartościowe jako źródło wiedzy o dawnych surowcach leczniczych i leksyce oraz jako inspiracja do stworzenia szerszego kompendium te tematy obejmującego: H. Fischer, *Mittelalterliche Pflanzenkunde*, München 1929 – monografia o dawnym lecznictwie zawierająca systematyczne zestawienia średniowiecznych nazw roślin z różnych źródeł; J. André, *Lexique des termes de botanique en latin*, Paris 1956 – jedyne bodaj systematyczne, niemal słownikowe, zestawienie nazw roślin używanych w starożytności klasycznej.

zdrowia, i jak pokażą część piśmiennictwa temu zagadnieniu poświęcono<sup>4</sup>. Jednakże wyłącznie nieliczne dzieła stały się powszechnie znane – te, które zaznaczyły pewien przełom w dotychczasowej praktyce medycznej, traktowały o kluczowym dla społeczeństwa problemie zdrowotnym lub sanitarnym, względnie cechowały się pewnym poziomem artystycznym, językowym czy filozoficznym. Stanowią one jednak mniejszość i niekoniecznie są reprezentatywne dla całości tego piśmiennictwa.

Prezentacja w tym artykule ważnego i cennego zabytku słownictwa lekarskiego z XIV i XV wieku, który swą strukturą i konstrukcją odzwierciedla w sposób ewidentny i przejrzysty określony tryb postrzegania świata natury oraz ludzkiego zdrowia, może być ważnym przyczynkiem do zbadania i lepszego, systemowego zrozumienia leczenia dawnego. W dalszej kolejności idzie tu też o zarysowanie pewnych perspektyw wydawniczych dla edytorstwa źródeł historycznych, albowiem wielka liczba nie odkrytych lub słabo znanych i niepublikowanych tekstów zasługuje na wydanie w postaci edycji krytycznych, mogących stać się podstawą dla ekstrakcji materiału leksykalnego do powstającej bazy danych. Praktyka powszechna ukazuje, że brak edycji tekstu uniemożliwia niejednokrotnie jego dokładne zbadanie<sup>5</sup>.

Tym sposobem zarysowują się tu nowe perspektywy i kierunki pracy naukowej łączącej humanistów i przyrodników. Punktami widzenia, z których główne problemy ukazane w niniejszym artykule będą analizowane, są te typowe dla filologii klasycznej: mediewistyki, historii nauki oraz edytorstwa, w szczególności tekstów źródłowych. Filologa klasycznego zajmuje przede wszystkim bogactwo leksykalne, które postrzega przez pryzmat różnorodności form, derywatów, zasobu synonimów czy też w aspektach ściśle diachronicznych, uwzględniając szczególnie stabilność lub wariantywność form od czasów antycznych po wieki XIV–XV, względnie czasy późniejsze, a także od strony semantyki, która przybliży refleksję filologiczną do historyczno-naukowej. Historyka nauki najbardziej in-

<sup>4</sup> Refleksję na ten temat podejmuje i prezentuje w sposób niezwykle erudycyjny w swym kanonicznym dziele L. Choulant, *Handbuch der Bücherkunde für die alte Medizin*, Leipzig 1841, s. VII–XIX.

<sup>5</sup> Spostrzeżenia te, które poczyniłem w trakcie własnych prac, pokrywają się w pełni z zaprezentowanymi przez W.F. Daemsa, op. cit., s. 9–23, B. Schnella, *Vokabularien als Quelle der Medizingeschichte: Zu den 'Synonyma Apothecariorum'*, „Würzburger medizin-historische Mitteilungen” 10 (1992), s. 81–92 oraz *Zur Gebrauchsfunktion spätmittelalterlicher Texte*, in: *Arzneibücher, Kräuterbücher, Wörterbücher*, Publikationen aus dem Kolleg 'Mittelalter und frühe Neuzeit', vol. 7, Würzburg 2019, s. 47–62.

interesują tedy kwestie denotacji zjawisk i konkretnych obiektów pod danymi terminami, a także zachodzące w tym obrębie modyfikacje znaczeniowe – jednakże bardziej z punktu widzenia treści niż formy, odwrotnie niż w przypadku filologa. Celem takich dociekań jest rekonstrukcja dawnego postrzegania praktyk leczniczych i używanych w tych celach substancji lub przedmiotów. Jeśli chodzi zaś o refleksję nad strukturą dzieła, to filolog skupi się na odzwierciedlonych w niej procesach etymologicznych, wzajemnych interferencjach międzyjęzykowych czy wariantach graficznych, historyk natomiast raczej na tym, w jaki sposób odzwierciedla ona stan wiedzy w pewnym okresie dziejów. Wydawca źródła pełni wobec powyższych rolę poniekąd służebną: jego zadaniem jest dostarczyć edycję krytyczną przekazującą maksimum treści w sposób najwierniejszy. Osiągnięcie tego wymaga jednak odeń gruntownej znajomości materii i jej specyfiki – podejście edytorskie musi zatem być ściśle dopasowane do wymogów grup docelowych oraz wpisywać się w wymagania stawiane takim pracom w ogólności<sup>6</sup>. Kompleksowe opisanie zagadnienia wymaga wyrobienia w sobie harmonijnej syntezy tych kompetencji i postaw oraz opanowania metodologii właściwych dla każdego z zakreślonych obszarów.

Badacze i wydawcy – niezależnie od specjalizacji – chcący się podjąć prac nad dawnymi tekstami medycznymi, napotkają na początku kilka ograniczeń natury obiektywnej i zewnętrznej. To zasadniczo – w przypadku filologów – wyróżnia tryb pracy uczonego skoncentrowanego na literaturze pięknej i użytkowej. Teksty tzw. *Fachliteratur*, jako nieposiadające wartości estetycznej i zdezaktualizowane w toku rozwoju wiedzy fachowej (tu: przyrodniczej i medycznej), nie były przedmiotem zainteresowania i nie doczekały się edycji krytycznych, względnie wydawane były w ekscerptach lub wydaniach pozostawiających pod względem edytorskim sporo do życzenia. Trudno zatem odwołać się do dotychczasowych konwencji edytorskich – w przypadku próby wydania, oraz do przystępnie wyłożonego materiału porównawczego – w przypadku badań treści dzieła.

Kluczową jednak przeszkodą jest dostęp do samego tekstu w postaci starodruku lub rękopisu. Jakkolwiek teksty lekarsko-farmaceutyczne są niezwykle liczne, to odnalezienie ich w katalogach bibliotecznych bywa niełatwe. Opisy ich są bowiem nader lakoniczne (co

<sup>6</sup> Można odesłać zainteresowanego Czytelnika czytelnika do obszernego ich wykazu w niemieckojęzycznym, normatywnym podręczniku edytorstwa, B. Plachta, *Editionswissenschaft: eine Einführung in Methode und Praxis der Edition neuerer Texte*, Reclam 1997, s. 14–15.

wynika z niezrozumienia zawartości przez kustoszy katalogujących zbiory), a niektóre prace mogą do tego funkcjonować pod różnymi tytułami (z problemem tym stykamy się, opracowując teksty będące przedmiotem analizy w niniejszym artykule). Prócz tego przedmiotem zainteresowania badacza są tu także rozproszone notatki i glosy, w naturalny sposób umykające katalogizacji.

## Uwagi ogólne i stan badań

Właściwym przedmiotem prezentowanej analizy jest rodzina leksykonów<sup>7</sup> medyczno-przyrodniczych w obiegu naukowym oznaczana mianem *Synonyma apothecariorum*<sup>8</sup>, swą obiegową nazwę zawdzięczająca niemieckiemu uczonemu, germaniście i historykowi nauki Bernhardowi Schnellowi, który w trakcie badań nad leksykografią niemiecką wieku XIV oraz nad tekstami słowników medycznych okresu średniowiecza odkrył ową grupę rękopiśmiennych dzieł słownikowych i opisał ją w dwu artykułach po ogólnym rozpoznaniu rzeczy<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> Mamy tu do czynienia z typowym zjawiskiem dla leksykografii czasów przed wynalazkiem druku, kiedy to tekst taki jak słownik nie był jednolitym, raz zamkniętym i wydrukowanym dziełem, ale raczej swoistym *work in progress*, tekstem, który wprawdzie przepisywano z pewną wiernością, ale jednocześnie z dodaniem elementów indywidualnych, glos, a w przypadku leksykonów takich jak *Synonyma apothecariorum* – niekiedy nowych haseł lub ze zmianą w obrębie istniejącej struktury.

<sup>8</sup> Teksty te nie noszą w średniowiecznych rękopisach jednolitego tytułu, w odróżnieniu od np. tekstu słowników *Synonima Bartholomaei*, *Synonima Mundini*, *Synonima Rasis*, *Synonima Mesue*, zatem glosariuszy lub leksykonów przypisywanych konkretnemu sławnemu medykowi. Nadawane im były raczej przypadkowe poniekąd tytuły, jak np. *Antidotarius* (rękopis 850 biblioteki Jagiellońskiej, k. 1<sup>v</sup>), *Synonima medicine*, *Synonima medicinalia bona* (Bibliotheca Apostolica Vaticana, Cod.Pal.Lat. 1147) etc. Utrudnia to znacznie kwerendy archiwalne. W zakresie, w jakim dane egzemplarze uwzględnione zostały w Handschriftencensus, można zaobserwować tendencję do poprawiania i ujednolicania opisów. Wydaje się, że jednym z wyzwań stojących przed badaczami będzie stworzenie pełnego katalogu *Synonyma apothecariorum*.

<sup>9</sup> Schnell używa pisowni *Synonima apotecariorum*, jednakże tytuł ten w rękopisach, którym był nadawany, funkcjonuje – co w łacinie średniowiecznej nie jest niczym niespotykanym – w kilku wariantach graficznych, różniących się zwłaszcza konwencją zapisu *i* oraz *y*. Do polsko-, francusko- oraz anglojęzycznego obiegu wprowadziłem ten tytuł w brzmieniu *Synonyma apothecariorum* zaczerpniętym z opisów katalogowych rękopisów Bibliotheca Apostolica Vaticana, np. Cod.Pal.Lat. 1147, 1256 i 1299. Nadto pisownia ta oddaje w większym stopniu oryginalną grecką etymologię, co uznałem – w myśl zasady „lectio difficilior est lectio melior” – za najlepszy językowo wariant tego tytułu i czym motywuję dalsze jego używanie. Nadto tym wariantem konsekwentnie posługuję się, cytując te leksykony, R. Damme w edycji krytycznej słownika *Stralsundervokabular, Das Stralsundervokabular. Edition und Untersuchung einer mittelniederdeutsch-lateinischen Vokabularhandschrift des 15. Jarhrhunderts*, Köln–Wien 1988. Szczególne podziękowania kieruję do prof. Krzysztofa Pawłowskiego za cenne konsultacje filologiczno-edytorskie w tej materii.

Teksty rodziny *Synonyma apothecariorum* są leksykonami medyczno-przyrodniczymi liczącymi na ogół ok. 4500 jednostek hasłowych uporządkowanych wedle swoistej struktury tematyczno-alfanumerycznej, która opisywana bywa w literaturze niemieckojęzycznej jako *ein numerisch-reduktiver System*. Nie jest to słownik ani leksykon w ścisłym rozumieniu, nie zawiera bowiem definicji ani przekładów leksemów jednego języka na drugi, lecz leksykon o pewnych cechach podręcznika czy też klucza do rozpoznawania i klasyfikowania substancji leczniczych. Jakkolwiek nie jest to jednolite dzieło o sztywnej i niezmiennej strukturze narzuconej autorską kompozycją i zamiarem oraz treścią, to wszystkie reprezentanty tej rodziny wykazują pewne cechy stałe i – by tak się wyrazić – gatunkowe, decydujące o przynależności do rodziny, do których zalicza się w pierwszej kolejności strukturę, układ treści, sposoby indeksacji oraz charakterystyczny incipit. Odpisy tych leksykonów powstawały w Europie Środkowej, zwłaszcza na terytorium niemieckojęzycznym od wieku XIV do końca wieku XV.

Uwagę na tę tradycję, doceniając jej rangę dla poznania farmakobotaniki średniowiecznej, zwracał Willem F. Daems, gdy we wstępie do swego studium poświęconego nazwom roślin leczniczych w leksykonach średniowiecznych wymieniał najpilniejsze zadania, jakie stoją przed badaniami historii medycyny w tym zakresie<sup>10</sup>. Od roku 1993 nie powstała jednak żadna edycja, a zainteresowanie tą tematyką pozostało ograniczone do kilku w istocie badaczy z obszaru niemieckojęzycznego<sup>11</sup>.

Wiadomo również o oddziaływaniach, jakie teksty *Synonyma apothecariorum* wywierały na inne dzieła leksykograficzne, zwłaszcza słownik zwany *Stralsundervokabular*<sup>12</sup>, do którego zaczerpnięto z nich pewną – dość znaczną – grupę leksemów. Stanowi to umotywowanie dla poszukiwań ewentualnych dalszych wpływów czy dalej idących adaptacji tekstów *Synonyma apothecariorum*. Jedną z owych adaptacji, prowadzącą do wytworzenia niejako najdoskonalszego wariantu tej rodziny słowników, prezentuje się w niniejszym tekście.

<sup>10</sup> W.F. Daems, op. cit., s. 9.

<sup>11</sup> Należy tu wymienić alfabetycznie: W.F. Daemsa (*Nomina simplicium...*); B. Schnella (*Zur gebrauchsfunktion..., Vokabularien als Quelle...*); E. Krotz (odczyt z dnia 22 listopada 2023 pt. *Vier bisher unidentifizierte Vokabularen in Handschriften der Wissenschaftlichen Bibliothek von Olmütz: Synonyma apothecariorum (M I 299), Artemisia-Glossar (M II 12), sowie Vokabulariengruppe Abba-Avis-Abbreviare und Abstractum-Glossar (M II 18)* podczas obrad sympozjum pt. *Bücher des Mittelalters und Frührenaissance aus und in Olmütz*, Olomuniec, 22–23 listopada 2023).

<sup>12</sup> Edycja krytyczna z komentarzem i analizą wpływów *Synonyma apothecariorum*: R. Damme, op. cit.

Poza tym brak w literaturze naukowej pozycji zasługujących na miano kompleksowego opracowania tej tradycji leksykonów. Przyчыnek do tych badań zawarłem w moim tekście pt. *Synonyma apothecariorum and Their Polish Reception. A Case Study of a Medieval Medical and Pharmaceutical Lexicon*<sup>13</sup> oraz odczycie pt. *Synonyma apothecariorum. Un trésor inédit du lexique latin et l'avenir de la philologie classique*<sup>14</sup> służącym przybliżeniu światowym odbiorcom polskiej recepcji tych leksykonów.

## Z dziejów *Synonyma apothecariorum*

Można śmiało przypuścić, że *Synonyma apothecariorum* cieszyły się w średniowiecznej Europie Środkowej znaczną popularnością. W niemieckiej bazie danych Handschriftencensus odnotowano 44 rękopisy tej rodziny przechowywane na terenie krajów niemieckojęzycznych, a także ziemiach pozostających dawniej pod niemieckim zarządem (Wrocław), w Italii (Rzym) oraz w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Płn. Irlandii (Londyn, Cambridge)<sup>15</sup>. Z pewnością jest ich jednak więcej – w samej tylko Bibliotece Jagiellońskiej udało się odnaleźć dwa, a w Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej – jeden o bardzo szczególnych, wyjątkowych cechach. Nadto wiadomo o rękopisie zachowanym w bibliotece naukowej w Ołomuńcu<sup>16</sup>. Rękopisy te nie są uwzględnione w Handschriftencensus, a fakt, że wstępne kwerendy w jednym tylko mieście (Krakowie) skutkowały takimi znaleziskami, wskazuje wyraźnie na rozpowszechnienie tych tekstów. Dalsze poszukiwania będą konieczne przed sporządzeniem kompletnej edycji filologicznej *Synonyma apothecariorum*.

Nie jest jasnym, gdzie zrodziła się koncepcja leksykonów *Synonyma apothecariorum* ani kto był pierwotnym autorem i pomysłodawcą. Poszlak ewentualnych należy szukać w notach proveniencyjnych manuskryptów oraz kolofonach, zawierających wpisy dotyczące posiadaczy i dat powstania, a także w charakterystyce językowej glos,

<sup>13</sup> B. Gaj (red.), *Latin in Medicine*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2024.

<sup>14</sup> Odczyt z dn. 1 czerwca 2024 r. na konferencji pt. *Classics: The Past, The Present, The Future*, Univerzita Hradec Králové, Hradec Králové, 31 maja – 1 czerwca 2024 r.

<sup>15</sup> Handschriftencensus, *Synonyma apotecariorum*, <https://handschriftencensus.de/werke/6333>, [dostęp: 24.11.2024].

<sup>16</sup> Rękopis M I 299 przedstawiła jako dotąd nieznaną dr Elke Krotz w swym odczycie zatytułowanym *Vier bisher unidentifizierte Vokabularen...*, in *Handschriften der Wissenschaftlichen Bibliothek von Olmütz: Synonyma apotecariorum (M I 299)*, podczas obrad sympozjum pt. *Bücher des Mittelalters und Frührenaissance aus und in Olmütz*, Ołomuniec, 22 listopada 2023.

pisanych zawsze w języku niemieckim (w różnych odmianach dialektalnych: mittelhochdeutsch, plattdeutsch, frankońskiego)<sup>17</sup>, a niekiedy też polskim<sup>18</sup> oraz czeskim<sup>19</sup>. Dodatkowo czynnikiem materialnym pozwalającym na wytypowanie potencjalnej datacji i geograficznego pochodzenia danego rękopisu są filigrany papieru oraz dukt pisma. Bernhard Schnell dopatruje się pierwotnego pomysłodawcy w środowiskach wykształconych lekarzy akademickich, dla których, jako podręcznik do użytku codziennego, teksty te były przeznaczone<sup>20</sup>. Leksykon-pierwowzór mógł powstać w środowisku padewskim, zapewne w wieku XIV, a następnie – już w postaci adaptowanej – rozpowszechnił się wkrótce w Europie Środkowej, dokąd zawędrował wraz z lekarzami wracającymi ze studiów medycznych w Italii<sup>21</sup>. Niestety nie wiadomo, ile w istocie egzemplarzy leksykonów tej tradycji zachowało się po dziś dzień. Dla 5 spośród 44 zachowanych udało się Bernhardowi Schnellowi ustalić prawdopodobnego posiadacza, datację – lata 1440–1475 – i pochodzenie: różne regiony Niemiec<sup>22</sup>. Dodatkowo datacje przybliżone – II poł. XIV w. oraz wiek XV – podaje Schnell dla pozostałych. Są to oczywiście jedynie częściowe i niesatysfakcjonujące wyniki badań – skoro nie wiadomo, ile dokładnie egzemplarzy się zachowało, a część pozostaje przecież z pewnością nieznaną, trudno zatem precyzyjnie ustalić chronologię powstawania czy stworzyć pełną stemmę kodeksów<sup>23</sup>. Obszar poszukiwań zawęzić należy w pierwszej kolejności do Europy Środkowej, a więc terenu powszechnego występowania kluczowego dla *Synonyma apothecariorum* języka niemieckiego. Nie wiadomo nic o recepcji tej tradycji w innych rejonach geograficznych, rękopisy odnajdywane w zbiorach zachodnioeuropejskich mają nadal typową strukturę, w której

<sup>17</sup> Bardzo liczne teksty wymienione dokładnie przez B. Schnella, op. cit., s. 87–89.

<sup>18</sup> Rękopisy ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej BJ 830 i 850. Kodeks 830 BJ, jak wskazuje zapis „Liber legatus per magistrum Iohannem de Oswyanczym, sacrae theologiae professoris pro libraria artistarum maioris domus eorundem” na wyklejce, należał do zbiorów niejakiego magistra Jana z Oświęcimia, którego na podstawie datacji kodeksu (rok 1431) da się powiązać z Janem Beberem z Oświęcimia, profesorem teologii, posiadaczem wielkiego księgozbioru. Ustalenia te są kolejnym przyczynkiem do studiów nad losami egzemplarzy *Synonyma apothecariorum* zapoczątkowanych przez B. Schnella.

<sup>19</sup> Rękopis londyński British Library, Ms. Sloane 4018b, k. 47<sup>r</sup>–101<sup>r</sup>.

<sup>20</sup> B. Schnell, op. cit., s. 85–86.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 85, Schnell prezentuje pokrótce losy Hermana Schedla, który miał być posiadaczem kodeksu *Synonyma apothecariorum* z kodeksu Clm 148 ze zbiorów Bayerische Staatsbibliothek.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 86–87.

<sup>23</sup> B. Schnell podkreśla to *expressis verbis* w konkluzjach artykułu *Vokabularien als Quelle...*, s. 87.

kluczową rolę odgrywają glosy niemieckie, a do kolekcji, w których się znajdują, trafiały w epokach późniejszych, jak np. egzemplarze *Synonyma apothecariorum* ze zbioru Codices Palatini Latini, przekazane do Rzymu w trakcie wojny trzydziestoletniej (1618–1648)<sup>24</sup>.

## Struktura i zawartość *Synonyma apothecariorum*<sup>25</sup>

Każdy z leksykonów rozpoczynają nakładające się wzajemnie na siebie sekwencje – alfabetyczna nazw na literę A; tematyczna – obejmująca królestwo minerałów (rozumianych jako kamienie szlachetne), a w jej obrębie – segment tematyczny rozpoczynający się od A. Należy przez to rozumieć, że wylistowane leksemy przyporządkowane są właśnie wyżej wymienionym sekwencjom. Incipitem leksykonów jest tedy ciąg leksemów określających perłę: *Albula-argiofria-arguofra-fein perl* (może on ulegać minimalnym modyfikacjom, zwłaszcza w zakresie wariantywnych pisowni, np. *argiofra / arguofra*)<sup>26</sup>. To element wyjątkowo charakterystyczny i jako incipit tekstu

<sup>24</sup> Przykładowo pięć rękopisów *Synonyma apothecariorum* znalazło się w zbiorach watykańskich w wyniku ofiarowania przez Maksymiliana, księcia Bawarii, Ojcu św. Grzegorzowi XV zasobu biblioteki uniwersyteckiej w Heidelbergu po zdobyciu tego miasta. Szczegółowy opis dziejów rękopisów medycznych z zasobu Codices Palatini Latini Biblioteki Watykańskiej znajduje się w publikacji L. Schuba, *Die medizinischen Handschriften der Codices Palatini Latini in der Vatikanischen Bibliothek*, Wiesbaden 1981, s. IX–XIII.

<sup>25</sup> Na potrzeby niniejszego artykułu – a także dalszej polskiej refleksji naukowej o *Synonyma apothecariorum* – ustalam pewną nomenklaturę ich części składowych. Sekwencja tematyczna „większa” to królestwo arystotelejskie, sekwencja tematyczna „mniejsza” to zbiór nazw surowców o podobnym działaniu, spokrewnionych etc. Te dwie nie są wyodrębnione graficznie i należą do struktury wewnętrznej tekstu. Sekwencja alfabetyczna „większa” to dział, w którym wszystkie sekwencje alfabetyczne mniejsze zaczynają się od danej kolejnej litery alfabetu. Sekwencje alfabetyczne „mniejsze” (synonimiczne) to zbiory ekwiwalentów i wyrazów bliskoznacznych dla jednego hiperonimu. Opatrywane są one kolejnymi cyframi (na ogół). Te dwie ostatnie są wyróżnione graficznie i należą do struktury zewnętrznej tekstu. Należy także pamiętać, że struktura *Synonyma apothecariorum* może przybierać różne, w niewielkim stopniu odmienne warianty. Dotyczy to obecności tabel indeksacyjnych ogólnych na końcu dzieła lub sposobu numerowania sekwencji. Dla porównania można przytoczyć tu rękopis Cod. Ser. 12792 ze zbiorów Austriackiej Biblioteki Narodowej, w którym numeracja bloków uzależniona jest od numeru szpalty na rozkładówce (od „a” do „d”, czyli blok 1 w szpalcie „a” ma numer 1 etc.) lub Cod. 5154 ze zbiorów tejże biblioteki, pozbawiony w ogóle systemu numerycznego, zatem maksymalnie uproszczony. Odmienności te wymagają jeszcze pewnych dalszych badań, których efektem będzie ich skatalogowanie i pełna typologia *Synonyma apothecariorum*.

<sup>26</sup> Cytat z incipitu podają za rękopisem BJ 850. Przykładowo jednak rękopisy ze zbioru Cod.Pal.Lat. w katalogu (L. Schuba, op. cit., s. 682) oznaczone są zbiorczo incipitem: „Albula-Argiofera-Arguofera”, co dobrze ukazuje różnorodność zapisów, typową zresztą dla piśmiennictwa dawnego.

uwzględniany w opisach katalogowych<sup>27</sup>; uwagę dodatkowo zwraca fakt, że całość rozpoczynają hasła z zakresu królestwa minerałów (kamieni szlachetnych), które to minerały są w medycynie dawnej surowcem dla jedynie nielicznych środków leczniczych.

Struktura leksykonów składa się z dwóch przenikających się wzajemnie systemów porządkowania elementów: organizacji alfanumerycznej i tematycznej. Pierwszy – dający się określić jako swoista makrostruktura, względnie struktura zewnętrzna – przejawia się dwojako: przez następowanie po sobie sekwencji alfabetycznych „większych” wyznaczanych przez kolejne litery alfabetu, od których rozpoczyna się zawsze pierwsza wymieniona nazwa w ramach segmentu alfabetycznego „mniejszego” (synonimicznego), oraz przez uporządkowanie alfabetyczne w ramach tychże, w większości egzemplarzy rozpoczynających się rubrykowanym inicjałem oraz opatrzonych jedną lub kilkoma (generalnie do pięciu) niemieckimi glosami, zasadniczo także pisany mi rubryką i pełniącymi rolę hiperonimu dla całego segmentu, oraz cyfrą porządkową w notacji arabskiej, będącą odsyłaczem do indeksu oraz odpowiednich segmentów alfabetycznych „mniejszych” (synonimicznych) w ramach dalszych sekwencji alfabetycznych „większych”<sup>28</sup>. Sekwencje alfabetyczne „mniejsze” (synonimiczne) zawierają nazwy pokrewne znaczeniowo lub jednoznaczne, na ogół do ok. 10<sup>29</sup>, a ich spisy rozpoczynają się zawsze od wiodącej litery danej sekwencji „większej”, którą z kolei otwiera na ogół w większości rękopisów rubrykowany tytuł „Synonyma de his que ante perhibita non sunt” (pomijany częstokroć w członie inicjalnym, obejmującym nazwy na literę A), zamyka zaś specyficzny rejestr pojęć zatytułowany np. „Synonyma

<sup>27</sup> Przykładowo L. Schuba, op. cit., s. 682, *Albula...* ad verbum.

<sup>28</sup> O ile notacja i indeksacja w większości rękopisów są prawidłowe, o tyle przykładowo w rękopisie 830 BJ są one w wielkiej mierze nieczytelne. Liczne numery są wydrapane, inne przekreślone, do niektórych haseł lub sekwencji dopisano zaś cyfry pozbawione sensu i nieodsyłające do żadnego przyporządkowanego pasażu. Jest to najpewniej efekt korzystania z leksykonu przez osobę nieznałą zasady strukturującej *Synonyma apothecariorum*. Uwaga ta w dalszej części artykułu okaże się kluczowa – analogiczne podejście odnajdziemy w rękopisie 225 AKKK.

<sup>29</sup> Warto tu przytoczyć z egzemplarza z rękopisu 850 BJ: z sekwencji alfabetycznej „większej” A, tematycznej „większej” – minerały i kamienie, tematycznej „mniejszej” – kruszce, alfabetycznej „mniejszej” (synonimicznej) – cyna, nr 11. „Czyn (nw.-wysokoniem.: Zinn, pol.: cyna): Alnuba, aluet, caldum, inpita, mosel, kasas, scupto, stannum” albo z sekwencji tematycznej „mniejszej” – kamienie wyrzucane przez morze, alfabetycznej „mniejszej” (synonimicznej) – koral, nr 26. „Corallen (nw.-wysokoniem.: Koralle, pol.: koral): Amorgen, amarzel, belesis, belbesed, corallus” czy też z królestwa roślin (oraz ich pochodnych): 7. „Ol von weisse pheffer (nw.-wysokoniem.: Öl von weissen Pfeffer, pol.: olej z pieprzu białego): Debeen, deben, oleum piperis albi, oleum deben” (podkreślenie – hiperonim, pogrubienie litera wiodąca sekwencji alfabetycznej „większej”).

de B, C, D etc. quae perhibita sunt in A, B, C etc.”<sup>30</sup>. Ten sposób indeksacji opiera się na pryncypium alfabetycznym i synonimicznym. Po sekwencji alfabetycznej zawierającej bloki tematyczne rozpoczynające się nazwami na literę A mamy indeks nazw zaczynających się na B, które wystąpiły w ciągach bloków tematycznych należących do sekwencji alfabetycznej „większej” na literę A, a które dalej nie już będą wzmiankowane. Konsekwentnie po sekwencji alfabetycznej „większej” na literę B będzie się znajdował indeks o dwu częściach: „Synonima de C que perhibita sunt in A” oraz „Synonima de C que perhibita sunt in B”, potem zaś „Synonima de C que perhibita non sunt” – w tej sekcji zawierają się już bloki rozpoczynające się od nazw na C, a zawierające nazwy, które dotąd nigdzie nie wystąpiły. W indeksach każdy leksem opatrzony jest numerem arabskim odsyłającym do bloku alfabetycznego „mniejszego” (synonimicznego), w którym znajdują się jego ekwiwalenty i synonimy. I tak konkretna sekwencja alfabetyczna „mniejsza” (synonimiczna) będzie miała zawsze swój właściwy numer porządkowy w obrębie sekwencji alfabetycznej „większej”, np. dla pereł w obrębie sekwencji „większej” A będzie to zawsze 1, ale 1 w obrębie sekwencji B będzie właściwe dla drzewa balsamowego – „balsamum”. Tym sposobem unika się powtarzania jednej nazwy wielokrotnie w różnych miejscach, a także nadmiernego rozbudowywania sekwencji. To istota owego – by posłużyć się określeniem W.F. Daemsa – systemu numeryczno-redukcyjnego (*ein numerisch-reduktiver System*)<sup>31</sup>. Niektóre egzemplarze *Synonima apothecariorum* zawierają jeszcze dodatkowo – na samym końcu – indeks nazw niemieckich w porządku bezwzględnie alfabetycznym, w którym także figurują odsyłacze cyfrowe, niekiedy wieloznaczne, zatem mylące. Jeśli jednak tego typu tabela indeksacyjna podzielona jest na odcinki alfabetyczne (jak w rękopisie 850 BJ), to wówczas, zakładając, że taki odcinek od-

<sup>30</sup> Funkcjonuje to mniej więcej w taki sposób, że jeśli – przykładowo – w sekwencji alfabetycznej „większej” A, w sekwencji alfabetycznej „mniejszej” synonimicznej nr 26. „Corallen” znalazł się rzeczownik „belesis”, to potem w tablicy indeksowej „Synonima de B que perhibita sunt in A” znajdziemy pod cyfrą 26. rzeczownik „belesis”, który potem we właściwej sekwencji alfabetycznej „większej” B nie będzie już wymieniany. Oto istota owej „redukcyjności”, o której pisał W.F. Daems (op. cit., s. 9, cf. infra). Nieliczne egzemplarze *Synonima apothecariorum* są jednak uproszczone i pozbawione systemu indeksacji cyfrowej, przy jednoczesnym zachowaniu hiperonimii niemieckiej, np. rękopis Hs 147589 biblioteki Germanisches Nationalmuseum w Norymberdze, ewentualnie z numeracją kolumn miast numeracji sekwencji alfabetycznych „mniejszych” (synonimicznych), jak w rękopisie Cod.Ser 12792 ÖNB. Dalsze badania kolejnych rękopisów mogą ujawnić dalsze warianty i podwarianty tej struktury. Ewentualna edycja krytyczna *Synonima apothecariorum* wymagać będzie ich dokładnej katalogizacji i opisania.

<sup>31</sup> W.F. Daems, op. cit., s. 9.

nosi się do stosownej sekwencji alfabetycznej „większej”, system staje się w miarę czytelny. Niekiedy, zwłaszcza, gdy tablica indeksowa lub jej część wykonane są niestarannie<sup>32</sup>, można odnieść wrażenie, że to zapewne pochodną niewłaściwego zrozumienia całości systemu przez kopistę – okoliczność, że indeksy takie znajdujemy tylko w niektórych kopiach za tym właśnie może przemawiać. Znajdziemy także egzemplarze o maksymalnie uproszczonym systemie numerycznym lub zgoła go pozbawione (cf. przyp. 25). To jednak wymaga dodatkowego, pogłębionego zbadania, z tej także racji, że Bernahrd Schnell w swym opisie systemu odsyłaczy wcale nie uwzględnił obecności tego typu rejestrów „globalnych” dla całości leksykonu.

Drugi system porządkowania – dający się tym razem określić jako mikrostruktura lub struktura wewnętrzna – jest z kolei uwarunkowany rzeczowo i również obejmuje podział dwójaki: na sekwencje „większe” – królestwa arystotelejskie (minerały i rośliny, bez zwierząt) oraz „mniejsze” – nazwy surowców o podobnych cechach zgrupowane w bloki tematyczne, które wszelako nie są wyraźnie odseparowane graficznie<sup>33</sup>. Królestwo minerałów w obrębie sekwencji alfabetycznej „większej” na A obejmuje zatem ok. 27 segmentów alfabetycznych „mniejszych” (synonimicznych; nazwy od A do Z w każdym), a w jego obrębie występuje najmniej nazw surowców, co koresponduje ze średniowieczną wiedzą medyczną, dla której najistotniejszymi były leki pochodzenia roślinnego. Warto też odnotować, że minerały – jako najrzadziej używane – będą oznaczane najmniejszą liczbą synonimów, a zatem praktycznie nie będą się pojawiać już w dalszych sekwencjach. Następują dalej sekwencje zawierające nomenklaturę dotyczącą roślin, w sumie ok. 670 segmentów alfabetycznych „mniejszych” (synonimicznych) i mniej więcej tyleż samo tematycznych. Królestwo zwierząt z jakichś względów nie jest reprezentowane. Różnicowanie w tym schemacie jest daleko trudniejsze i stąd zapewne nieopisane w pracach B. Schnella. Rzecz w tym, że – jak wyżej nadmieniono – sekwencje tematyczne „mniejsze” nie mają jasno wydzielonych granic i rozpoznać je można jedynie rozczytując rękopis. Wskazówką pierwszorzędą niech będzie jednak fakt, że sekwencje

<sup>32</sup> W rękopisie BJ 850 za przykład może posłużyć nazwa „Ysop” opatrzona cyfrą 48 w indeksie alfabetycznym końcowym, a niefigurująca wcale w sekwencji alfabetycznej „większej” właściwej literze Y. To przykład dość typowy z uwagi na powszechność rzeczownika „ysop” („hysopus”), znanego ogólnie z Psalmu 50.

<sup>33</sup> Warto w tym miejscu przypomnieć, że ten prosty, elementarny podział arystotelejski funkcjonował z powodzeniem aż do czasów Linneusza, cf. J. Drobnik, *Historia botaniki farmaceutycznej*, Warszawa 2021, s. 11–12.

alfabetyczne „mniejsze” nie stoją w ciągu alfabetycznym bezwzględny, tj. po sekwencji rozpoczynającej się leksemem „Aurum” następuje sekwencja od „Argentum”, po niej zaś taka od „Alabin” albo po sekwencji rozpoczynającej się od „Artemisia” – sekwencja od „Abrotanum”. Na tym przykładzie da się najlepiej wyjaśnić tematyczne pryncypium układania sekwencji „mniejszych”. Otóż obok siebie zestawiono bloki tematyczne zawierające nazwy surowców o podobnych cechach wszelakich – od wyglądu po smak i działanie lecznicze, a także ich ewentualnych ekwiwalentów lub zamienników na gruncie ówczesnej farmakologii<sup>34</sup>. I tak przykładowo w rękopisie 850 BJ mamy obok siebie sekwencje o hiperonimach (podaję tu tylko hiperonimy sekwencji alfabetycznych „mniejszych”, synonimicznych, mieszczących się w jej obrębie): 28. „Beifuss – bylicza”<sup>35</sup>, 29. „Peyn rat”<sup>36</sup>, 31. „Menthe polwij”<sup>37</sup>, 32. „Wurm crawt”<sup>38</sup>, 33. „Tyle – kopr”<sup>39</sup>, 34. „Wylde epe”<sup>40</sup> 35. „Baldrian – walerian”<sup>41</sup>, 36. „Alsnik”<sup>42</sup>. Z roślin tych pozyskuje się wyciągi gorzkie w smaku i tradycyjnie stosowane w leczeniu chorób pasożytniczych. Dalej następują: 37. „Weyde blumen”, 38. „Hundis blumen”<sup>43</sup>, 39. „Hasen ohre”<sup>44</sup>. Na podstawie znajomości budowy tych roślin możemy domyślić się, że pryncypium uporządkowania tej sekwencji to wygląd kwiatostanu – baldaszkowy, o drobnych kwiatach, a w obrębie sekwencji znajduje się jakby podsekwencja dotycząca roślin o działaniu tradycyjnie związanym z chorobami pasożytniczymi.

Inna sekwencja to (podaję tu tylko hiperonimy sekwencji alfabetycznych „mniejszych”, synonimicznych, mieszczących się w jej

<sup>34</sup> O takim sposobie organizacji materii leksykalnej w ramach leksykonu wspomina D. Ostaszewska w artykule pt. *Śląski przyrodnik Jan Stanko i jego dzieło: pierwszy zachowany zbiór słownictwa specjalistycznego*, „Śląskie Miscellanea” 1999, t. 12, s. 9–14, zwł. s. 11 i 13, odnosząc swe spostrzeżenia jednakże do tekstu leksykonu z rękopisu 225 Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej, który w jest przedmiotem szczegółowej analizy w drugiej części tego artykułu. Ostaszewska w żadnym miejscu nie wspomina o tradycji *Synonyma apothecariorum*, jej spostrzeżenia zaś są zupełnie nieznanne w piśmiennictwie zachodnioeuropejskim.

<sup>35</sup> Najprawdopodobniej *Artemisia* L.

<sup>36</sup> Być może *Tanacetum* L.

<sup>37</sup> Najpr. *Mentha pulegium* L.

<sup>38</sup> Najpr. *Tanacetum vulgare* lub *Chrysanthemum vulgare*.

<sup>39</sup> Najpr. *Anethum graveolens*.

<sup>40</sup> Najpr. *Apium graveolens*.

<sup>41</sup> Najpr. *Valeriana*.

<sup>42</sup> Najpr. *Selinum palustre* L.

<sup>43</sup> Być może *Nardus stricta* L.

<sup>44</sup> Najpr. *Buplerum*.

obrzebie): 148. „Senf – gorczyca”<sup>45</sup>, 149. „Wis senf – była gorczyca”<sup>46</sup>, 150. „Rathin”<sup>47</sup>, 151. „Alrune”<sup>48</sup>, 152. „Zucker”, 153. „Römische rube – rzymska rzepa”<sup>49</sup> etc., gdzie zgromadzono nazwy roślin o czarnych, drobnych nasionach, jak wspomniana gorczyca oraz kąkol czy *mandragora officinarum* (śr.-wysokoniem. „Alrune”, now.-wysokoniem. „Alraune”). Pozornie jedynie dziwi w tym kontekście wyróżniony tutaj cukier, ale nie jest to raczej błąd kopisty czy kompilatora (cukrowi poświęcono całą jedną sekwencję alfabetyczną „mniejszą”, synonimiczną) – cukier mógł być bowiem użyty jako ekwiwalent nasion niektórych z tych roślin w jakimś procesie leczniczym, tym bardziej że cukier, zarówno nierafinowany, jak i skarmelizowany, ma barwę ciemną. Wzmianka o cukrze w tym kontekście unaocznia sposób dobierania zamienników, które, zupełnie ze sobą niespokrewnione, uznawane były za ekwiwalenty jedynie dzięki wyglądowi.

Struktura alfabetyczno-tematyczna jest właściwa dla każdego egzemplarza z osobna: poszczególne teksty nie muszą być zatem ze sobą nawzajem wymienne czyli – by posłużyć się francuskim przymiotnikiem lepiej, pełniej oddającym tę cechę – *interchangeables*. Jak wspomniano na początku, nie jest dla średniowiecznej leksykografii zdumiewające, że słownik nie stanowi jednego dzieła o trwałej strukturze i że jest poddawany swoistym modyfikacjom czy rozszerzeniom. Istotę takiego procesu da się ukazać porównując tekst *Synonyma apothecariorum* z rękopisu 850 BJ z jednym z dwóch<sup>50</sup> z rękopisu Cod.Ser. 12792 ÖNB. Otóż numerem 10 opatrzone w rękopisie 850 BJ sekwencję dotyczącą ołowiu – „bley”, a w rękopisie Cod.Ser. 12792 pod tym samym numerem figuruje miedź – „copper” (forma właściwa dla plattdeutsch), pod numerem 11 natomiast w pierwszym – „bley weis”, w drugim zaś – „bley asche”. Przykład kolejnego porównania: sekwencję alfabetyczną „mniejszą” (synonimiczną) 19. „Alun” rozpoczyna w rękopisie 850 BJ „artemesia agrestis”, a w Cod.Pal.Lat. 1299 (i innych) – „amentum salsum”. Wprowadze-

<sup>45</sup> Najpr. gorczyca ogólnie, *Brassica nigra* oraz *Sinapis*.

<sup>46</sup> Najpr. *Sinapis*.

<sup>47</sup> Najpr. *eruca vesicaria*.

<sup>48</sup> Najpr. *Mandragora officinalis*.

<sup>49</sup> Najpr. *Beta*.

<sup>50</sup> W rękopisie tym zawarte są dwa egzemplarze *Synonyma apothecariorum*: jeden na k. 57<sup>r</sup>–79<sup>v</sup>; drugi, przepołowiony zapewne przy którymś szyciu kodeksu, na k. 209<sup>r</sup>–209<sup>v</sup> oraz na k. 1<sup>r</sup>–6<sup>v</sup>, o rozcięciu wtórnym i ponownym zszyciu rękopisu tego tekstu w kodeksie świadczy dopisek inną ręką na k. 219<sup>v</sup>: „Residuum quere in primo folio huius voluminis”.

nie tam nazwy „artemesia” (bylica) jest nonsensem i chyba efektem błędu kopisty. Można by się było ewentualnie doszukiwać jakiegoś wspólnego dla obydwu surowców efektu terapeutycznego, jednakże rozwiązanie to zdaje się mało prawdopodobne. Konkluzją tego jest stwierdzenie, że teksty *Synonyma apothecariorum* bywały adaptowane zależnie od potrzeb konkretnego użytkownika.

Oceniając rzecz na pierwszy rzut oka system ten zdaje się skrajnie niepraktyczny i nieintuicyjny, jednak jego sens może ukazać się wówczas, gdy podejmiemy namysł nad sposobem jego użytkowania i celami, jakie mogły przyświecać twórcom.

W takim układzie materii zaznaczają się – w mojej opinii – trzy kardynalne dążenia kompilatorów *Synonyma apothecariorum*. Pierwsze miało charakter przede wszystkim praktyczny, a przedmiotem jego było maksymalne uporządkowanie używanej wtedy leksyki medyczno-przyrodznawczej poprzez wprowadzenie pewnych oczywistych dla ówczesnych kategorii podziału i klasyfikacji, jak np. walorów organoleptycznie rozpoznawalnych czy przypisywanych działań leczniczych<sup>51</sup>. Drugie z kolei dążenie wiązało się z pierwszym i ukierunkowane było na zebranie całości leksyki dotyczącej *materia medica* w jednym miejscu i przedstawienie jej w możliwie pełnej różnorodności. Stąd też koncepcja spisywania synonimów w sekwencjach alfabetycznych „mniejszych” (synonimicznych) i opatrywania list tak ułożonych hiperonimem w – powszechnie podówczas w Europie Środkowej zrozumiąłem – j. niemieckim, a także obecność na jednej liście wariantów (częstokroć jedynie graficznych) danego leksemu. Dążenie trzecie było zapewne z ówczesnej perspektywy kluczowe – celem jego było maksymalne możliwe udoskonalenie procesu kuracji poprzez eliminację błahych z pozoru pomyłek organoleptycznych albo i wręcz nomenklaturalnych, jakie mogły przytrafić się lekarzowi lub aptekarzowi. Jeśli dysponowało się kompendium w rodzaju *Synonyma apothecariorum*, ryzyko omyłki stawało się niższe, a w konsekwencji spadało – oczywiście w percepcji ówczesnej – ryzyko otrucia pacjenta lub zamiany leku na inny<sup>52</sup>.

Streszczony powyżej system porządkowania treści został wstępnie zdefiniowany i opisany przez Schnella i Daemsa, a tutaj przed-

---

<sup>51</sup> O dążnościach takich, w realiach braku nowoczesnej techniki analizy chemicznej, pisze, wspominając wprost o leksykonach i słownikach jako jedynym wyrazie pewnego sposobu porządkowania, H. Fischer, op. cit., s. 254–256. Kwestia klasyfikacji i uporządkowania surowców leczniczych stoi w ogóle w centrum zainteresowania farmakologów, cf. J. Drobnik, op. cit., s. 1–3.

<sup>52</sup> J. Drobnik, op. cit., s. 1–3.

stawiony w sposób bardziej drobiazgowy. W toku badań udało się jednak zidentyfikować co najmniej dwa rękopisy ze zbiorów ÖNB, o których ani Daems, ani Schnell nie mieli pojęcia. Mowa tu o tekstach z kodeksów 5154 i 5193 ÖNB, zawierających *Synonyma apothecariorum* w wersjach znacznie uproszczonych<sup>53</sup>. Tekst z kodeksu 5154 (56r-80r) zachowuje podział na bloki tematyczne i alfabetyczne, jednakże nie posiada wcale numeracji ani tablic indeksowych. To po prostu *Synonyma apothecariorum* uproszczone, sprowadzone do zasadniczej treści i pozbawione owego „numerisch reduktiven System”, uznanego za cechę charakterystyczną dla tych leksykonów. Z kolei tekst z rękopisu 5193 (25r-78r) to *Synonyma apothecariorum* w wersji plattdeutsch ze zmodyfikowanym i przejrzystszym systemem odsyłaczy, opierającym się na numerowaniu rozkładówek kolejnymi liczbami porządkowymi oraz szpalt – literami. Na końcu leksykonu znajduje się uporządkowany alfabetycznie indeks najważniejszych pojęć łacińskich, którym przyporządkowane są numery rozkładówek i literowe oznaczenia szpalt, w których się znajdują. Dodatkowo tekst ten posiada jeszcze jeden indeks – prosty wykaz alfabetyczny hiperonimów w plattdeutsch (w tekście zasadniczym pisane są one jako nagłówek sekwencji rubryką), tym razem bez odsyłaczy alfanumerycznych. Te dwa odkrycia każą przypuszczać, że tradycja *Synonyma apothecariorum* jest jeszcze bogatsza, niżby sądzili Daems ze Schnell. Zagadnienie to wymaga dalszych badań i zasługuje na poświęcenie oddzielnej publikacji. Motywuje także prezentowane niżej rozważania o specyficznie polskiej, wyjątkowej recepcji tej tradycji.

## Specyficznie polska recepcja *Synonyma apothecariorum*

O specyficznie polskiej recepcji tradycji *Synonyma apothecariorum* do roku 2024 nie było wiadomo. Jedyne wzmianki o jej rękopisach na ziemiach polskich pochodzą z bazy Handschriftencensus<sup>54</sup>, katalog zaś Biblioteki Jagiellońskiej nie zawiera informacji *explicite* sugerujących związki leksykonów z kodeksów BJ 830 i 850 z tą tradycją (a Handschriftencensus je pomija), jakkolwiek jest pewne

<sup>53</sup>Za cenne wskazówki pozwalające zidentyfikować te dwa kodeksy, nieuwzględnione nawet w bazie handschriftencensus.de, podziękować pragnę z tego miejsca pani Katrin Jilek, kierownikowi oddziału rękopisów austriackiej biblioteki narodowej (Abteilung für Handschriften und alten Drucken der Österreichischen Nationalbibliothek).

<sup>54</sup>Handschriftencensus, Synonyma apothecariorum, <https://www.handschriftencensus.de/15133>, [dostęp: 24.11.2024], dotyczy to rękopisu z biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego o sygnaturze Cod. IV F 86.

i oczywiste, że do niej należą<sup>55</sup> – braki te w opisach katalogowych winny zostać zatem bezzwłocznie uzupełnione. Wydaje się, że zbiory naszych bibliotek mogą skrywać jeszcze więcej egzemplarzy leksykonów *Synonyma apothecariorum* i dlatego uzasadnionym jest stwierdzenie, że badania na ten temat mogą z powodzeniem być prowadzone w polskim środowisku akademickim.

Rękopis przechowywany w bibliotece Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej (AKKK) pod sygnaturą ms225 jest z pozoru od tradycji *Synonyma apothecariorum* zupełnie niezależny. Nie nosi on tytułu mogącego sugerować ewentualne powiązanie<sup>56</sup>, a wedle naukowej *communis opinio* sporządzony miał zostać przez Jana Stanke, medyka nadwornego Kazimierza Jagiellończyka<sup>57</sup>. Jednakże w świetle najnowszych ustaleń należy dotychczas powszechne przekonania na ten temat zweryfikować, a w wątpliwość podać ich wielką część<sup>58</sup>.

Dotychczasowa wiedza o leksykonie przyrodniczym z kodeksu ms225 AKKK opiera się na ustaleniach Józefa Rostafińskiego zawartych w I tomie *Średniowiecznej historii naturalnej*, powielanych na ogół bezkrytycznie. Rostafiński jednak nie był zawodowym filologiem ani historykiem i często satysfakcjonował się jedynie pobieżnymi badaniami kodykologicznymi. Jego podejście do badanego materiału było już u progu XX stulecia stosunkowo nieprofesjo-

<sup>55</sup> O fakcie przynależności tych leksykonów do *Synonyma apothecariorum* piszę także we wcześniejszej publikacji na ten temat, P. Wolski, op. cit., passim.

<sup>56</sup> Tytuł tekstu z rękopisu został zapisany na karcie ochronnej kodeksu w brzmieniu „Antibolomenum Benedicti Parthi”. Postać Benedictus Parthus nie jest skądinąd znana. Rostafiński wysuwa jednak kilka przypuszczeń w tej materii. Tytuł „Antibolomenum” nie został przezeń poddany szczegółowej analizie (cf. J. Rostafiński, op. cit., s. 35–38), jakkolwiek jest on – jako grecki oryginał – właściwy dla dzieła pseudo-Galena *De succedaneis* (cf. L. Choulant, op. cit., s. 110). Dlaczego akurat leksykon z rękopisu ms225 AKKK otrzymał właśnie taki tytuł – pozostaje niewyjaśnione.

<sup>57</sup> A. Brückner, *Przyczynki do dziejów języka polskiego*, „Rozprawy Akademii Umiejętności” 1916, seria IV, z. 54, s. 305–306.

<sup>58</sup> Sama choćby atrybucja rękopisu Janowi Stance opiera się na podobieństwie pisma noty proveniencyjnej rękopisu 782 BJ oraz kodeksu 225 AKKK. Ekspertyzę na ten temat miał na zlecenie Rostafińskiego wykonać F. Piekosiński, cf. J. Rostafiński, op. cit., s. 38. Rostafiński przytacza jeszcze kilka innych dowodów niższej wagi, ibidem, s. 36–38. Wydaje się jednak mało prawdopodobne, by osoba tak prominentna jak kanonik krakowski, lekarz nadworny etc. miała sama spisać kodeks na 527 stron. Zagadnienie to wymaga dalszego zbadania, jednakże – w obliczu ewidentnego zaszeregowania tekstu do tradycji *Synonyma apothecariorum* – tymczasowo decyduję się tu na zerwanie z powszechnym uzusem dotychczasowym, nakazującym nazywać leksykon z rękopisu ms225 AKKK, i obstać jedynie przy użyciu samej sygnatury. Zagadnienie autorstwa kodeksu ms225 AKKK zostanie szczegółowo omówione w przygotowywanej właśnie edycji naukowej.

nalne i chaotyczne, co w swej recenzji trafnie skrytykował Erazm Majewski<sup>59</sup>. Wedle Rostafińskiego nie może być mowy o bezpośrednim pokrewieństwie leksykonu z rękopisu ms225 AKKK z jakimkolwiek konkretnie wskazanym innym. Sam materiał leksykalny miałby być przejęty od Mateusza Sylwatyka czy Szymona z Genui<sup>60</sup>, co jest o tyle uderzające, że w swej monografii Rostafiński opisał także leksykon z kodeksu 850 BJ, nie zauważając wcale ewidentnego podobieństwa do leksykonu kapitulnego lub – co gorsza – celowo je pomijając<sup>61</sup>.

Ostatnio przeprowadzone przez piszącego te słowa wstępne analizy porównawcze ujawniły znaczną zbieżność, jeśli chodzi o konstrukcję, zawartość i strukturę tekstu z kodeksu ms225 AKKK oraz tekstów rodziny *Synonyma apothecariorum*, przy czym wawelski leksykon przyrodniczy jest od swoich krewnych – bagatela – kilkanaście razy dłuższy. Pochodzi z roku 1472 (świadczy o tym kolofon na stronie 521), a zatem z końcowego etapu funkcjonowania tradycji *Synonyma apothecariorum*. Bliskie pokrewieństwo zaznacza się już w początkowych sekwencjach porównywanych tekstów i wskazuje na wyraźne ich rozszerzenie w wawelskim leksykonie. Inicjalny człon „Albalo-...” jest ewidentną wariacją odpowiednika z *Synonyma apothecariorum* (właściwy leksem otwierający pierwszą sekwencję *Synonyma apothecariorum* odnotowany został też, lecz nieco dalej, w standardowej formie „Albula”), jednocześnie unaocznia już na pierwszy rzut oka sposób, w jaki struktura typowa była tu poszerzana i modyfikowana (cf. uwaga powyżej odnośnie do wariacji w obrębie struktury *Synonyma apothecariorum*). Poniżej przedstawiono porównanie leksykonu z kodeksu ms225 AKKK oraz tego z kodeksu 850 BJ w ujęciu tabelarycznym; podkreśleniem oznaczono tożsame elementy leksykalne, kursywą dopiski wykonane innym przyborem pisarskim, wytłuszczeniem – hiperonimy.

<sup>59</sup> E. Majewski, *Józef Rostafiński: „Średniowieczna historia naturalna”* (rec.), „Wisła” 1900, t. 14, (nadbitka), s. 655–669.

<sup>60</sup> J. Rostafiński, op. cit., s. 35–38.

<sup>61</sup> O takich mankamentach pracy Rostafińskiego, sprowadzających się do pewnej niesolidności i nierzetelności naukowej, alarmował już w niecały rok od jej opublikowania E. Majewski w swej recenzji, *Józef Rostafiński...*, passim.

Kodeks ms225 AKKK (tzw. Słownik Jana Stanki), s. 1 według paginacji �rdw.	Kodeks 850 BJ, k. 1 <sup>r</sup> -46 <sup>r</sup> , k. 1 <sup>r</sup>
Albalo – albica albauc albira albura alge – <i>albula</i> alkaur alkauris <i>argiofra</i> – argiofora argiphora – perle <i>arnofora</i> – ambula <i>arnofra</i> – alba balo – <i>argiofa baca</i> concha – <i>conchus ariofra</i> <i>gemma</i> hager nilo lulna – <i>hegera</i> lapis ad estatem lapis margarita lubo – <i>lapis castitus</i> lulo – <i>fein perl perl</i> lulu – <i>margarites</i> <i>margarita</i> – perła <i>perleyn</i> margarite – margaria margarites – <i>mermicoleon</i> margaritum margaritus pedorus <b>perla</b> perla alba perna pina stilem	Albula – <b>feyn perleyn</b> arnofora argiofra <b>gemma</b> – <b>margariten</b> margarita – <i>pirla</i> perla alba – <b>perleyn</b> perla – <i>lapis ad estatem</i> stylem

Rozszerzenie wstępanej struktury o liczne leksemy, nieobecne pierwotnie w leksykonach *Synonyma apothecariorum*, jest dla leksykonu z rękopisu ms225 AKKK wysoce symptomatyczne i wykracza swą intensywnością poza wzbogacenia, które opisano wyżej. O ile *Synonyma apothecariorum* liczą ok. 4500 leksemów, to leksykon ten liczy ok. 20 000 leksemów, do tego przytoczonych w kilku niekiedy wariantach graficznych, co daje razem liczbę ok. 50–60 000 jednostek czy też haseł słownikowych. Przykład powyższy jest dla tej różnicy reprezentatywny – znajdziemy w jego obrębie tak dwa warianty zniekształconego rzeczownika „margarita”, a to do form „margaritus”, „margaritum”; wariant wytworzony z rzeczownika o ogólniejszym znaczeniu „lapis” – „lapis margarites” etc. Prócz tego znajdziemy w leksykonie z rękopisu ms225 AKKK sekwencje tematyczne w *Synonyma apotheca-*

*riorum* wcale nieobecne, a dotyczące przykładowo nazw bursztynu, niektórych żywic, klejów<sup>62</sup>, zwierząt w ogólności, także przytaczanych jako surowiec ekwiwalentny dla innego, roślinnego<sup>63</sup>. Pryncypia organizacji oparte są na podobieństwie walorów organoleptycznych lub rzekomo terapeutycznych<sup>64</sup> identycznie zatem jak w *Synonyma apothecariorum*.

Jeśli idzie o formę graficzną zobrazowania podziałów na sekwencje alfabetyczne „mniejsze” (synonimiczne), to w leksykonie z rękopisu ms225 AKKK przypomina ona także tę typową dla większości *Synonyma apothecariorum*, lecz nie jest całkowicie z nią tożsama. Hiperonimy niemieckie są, jak standardowo w *Synonyma apothecariorum*, wpisywane w prawej części kolumny rubryką, a towarzyszą im niekiedy również polskie. Dodatkowo kopista lub kompilator zdecydował się na oznaczenie rubrykowanym podkreśleniem hiperonimu łacińskiego dla całej jednej sekwencji alfabetycznej „mniejszej” (synonimicznej). Zasób każdej sekwencji jest jednak znacznie bogatszy, szczególnie o warianty graficzne konkretnych leksemów<sup>65</sup>. Sekwencje alfabetyczne „mniejsze” (synonimiczne) nie są też już konsekwentnie oznaczane numerem porządkowym, a numeracja – jakkolwiek obecna – staje się zupełnie niejasna.

Wyjątkową jednak cechą charakterystyczną, oddalającą znacznie leksykon z rękopisu ms225 AKKK od pozostałych tekstów *Synonyma apothecariorum*, jest całkowita rezygnacja ze stosowania podziału na sekwencje alfabetyczne „większe” oraz indeksowania pojęć w tablicach pod koniec każdej z nich, co jednocześnie koresponduje z zanikiem zbytecznej już numeracji sekwencji alfabetycznych „mniejszych”.

Wskutek poszerzenia zasobu leksykalnego leksykonu z rękopisu ms225 AKKK dochodzi w pewnym momencie do pozornego zaniku

<sup>62</sup> Najlepszym przykładem będzie tu sekwencja poświęcona gumie arabskiej i produktom pochodnym różnych żywic.

<sup>63</sup> Przykładowo rzeczownik „pies” w sekwencji dotyczącej niektórych środków na krwawienie (225 AKKK, s. 289 wg paginacji śrdw.) może być umotywowany praktyką, która nakazywała przykładanie do trudno gojących się ran trucheł przeciętych na pół kurcząt, szczeniąt lub kociąt, czego potwierdzenie znajdujemy w staropolskim piśmiennictwie, np. u Stefana Falimirza i Marcina Siennika.

<sup>64</sup> Dokładny opis z kilkoma dobrze dobranymi przykładami dała D. Ostaszewska, op. cit., s. 11–13. Pełne zbadanie całości leksykonu potwierdzi zapewne te ustalenia i poszerzy dotychczasowy stan wiedzy o zamiennikach w średniowiecznym lecznictwie.

<sup>65</sup> Za przykład niech posłuży charakterystyczna sekwencja tematyczna dotycząca złota, które na ogół – jako kruszec – ma w *Synonyma apothecariorum* niewiele synonimów. Ms225 AKKK, s. 14 „aurum – złoto: ... debe, deeb, debeo, deap, debeb, deheeb, dheeb, deheb, deheber, dehedo...” etc., w *Synonyma apothecariorum* zaś brakuje w sekcji poświęconej złotu (2. „Golt – aurum”) w ogóle (sic!) synonimów na literę D.

cech wspólnych z *Synonyma apothecariorum*. O ile podział na ary-stotelejskie królestwa jest zachowany, to – przy spadku znaczenia sekwencji alfabetycznych „mniejszych” na rzecz uporządkowania przede wszystkim tematycznego – dochodzi też do porzucenia systemu cyfrowo-redukcyjnego i trudniej jest w dalszej części odnaleźć sekwencje „mniejsze” tematyczne przy ciągłej lekturze rękopisu. Przetransliterowanie jednak i sprowadzenie do edytowalnej postaci pozwala na przeszukiwanie całości i odszukiwanie sekwencji, które okazują się analogiczne tak w *Synonyma apothecariorum*, jak i w leksykonie z rękopisu ms225 AKKK.

Podział na sekwencje tematyczne „większe” oraz „mniejsze” jest zatem w pełni zachowany, a wobec destrukcji struktury alfabetycznej zyskuje on na znaczeniu. Wzbogacony o dodatkową sekwencję zawierającą nazwy z królestwa zwierząt<sup>66</sup> jest w rzeczy samej głównym sposobem porządkowania materii, gdyż sekwencje alfabetyczne „mniejsze” (synonimiczne) tracą w tej sytuacji – tzn. bez numeracji i tablic indeksowych – swój wyraźny sens.

Leksykon z rękopisu ms225 AKKK został wszelako wyposażony w pewną formę tablicy indeksowej, którą stanowi „Tabula synonymorum” dodana na samym końcu leksykonu, na s. 521, już po kolofonie z datacją, co mogłoby wskazywać, że dorobiono ją może później. Napisana została jednak tą samą ręką co całość. Tablica ta zawiera uporządkowane bezwzględnie alfabetycznie rozmaite, pospolite łacińskie nazwy surowców medycznych, roślin, zwierząt etc. z dopisanymi pozornie przypadkowymi numerami, które w rzeczy samej są odsyłaczami do stron o tych numerach, na których znajdziemy leksem z „Tabuli...” jako (na ogół) hiperonim sekcji alfabetycznej. Przywodzi to niejako na myśl generalny indeks, jaki znaleźć możemy na końcowych kartach niektórych egzemplarzy *Synonyma apothecariorum* (np. rękopis 850 BJ, k. 41<sup>r</sup>–46<sup>r</sup>) i zapewne powstało w zbliżony sposób; wielce prawdopodobne, że wręcz w drodze bezpośredniej imitacji.

Jako że niektóre leksemy leksykonu z rękopisu ms225 AKKK również opatrzone są liczbami w notacji arabskiej, zdawać by się mogło, że to odsyłacze do hiperonimów znajdujących się w „Tabula synonymorum”. Tak jednak nie jest i prawdopodobniejsze zdaje się, że – jak twierdzi Rostafiński – cyfry te odsyłają do stron kodeksu, które są paginowane tą samą ręką co numeracje leksemów. W istocie pojedynczy odsyłacz liczbowy łączy ze sobą sekwencje alfabetyczne, w których zgromadzono surowce pokrewne, o zbliżonym działaniu lub ewentu-

<sup>66</sup> Sekwencja ta zajmuje strony 482–500 wg paginacji średniowiecznej.

alnie podobnym wyglądzie czy miejscu występowania. I tak na przykład sekcja alfabetyczna ze s. 4 poświęcona agatowi (z hiperonimem: „agates”) opatrzona jest odsyłaczem do s. 5, gdzie znajdziemy sekcję poświęconą werniksom („vernisium”) z odsyłaczem do s. 4 oraz do strony 148, gdzie z odsyłaczem do s. 4 znajdziemy sekcję opatrzoną hiperonimem „caruba” oraz niemiecką (frühneuhochdeutsch) głosą „sent Johannis brot”, czyli *Ceratonia siliqua*, której kolor i kształt mogą przywołać na myśl ciemny agat. Sekcja alfabetyczna ze strony 49 opatrzona hiperonimem *alumen* i głosą niem. *alaun* posiada odsyłacz do s. 393, gdzie znajdziemy z odsyłaczem do s. 49 sekwencję z hiperonimem *borich* i polską głosą *pyenidlo*, co oznacza zapewne mydło. Wspólną cechą obydwu surowców jest zastosowanie jako środka do przemywania ran i tamowania krwawienia. Na analogicznej zasadzie odsyłacz do s. 150 i umieszczonej tam sekcji poświęconej szafranowi (hiperonim: *crocus ortensis*, glosa niemiecka: *garten zaffran*) przy sekcji poświęconej żywicom sosnowym (hiperonim *pinea*, polska glosa: *schischka*) na s. 9 będzie wskazywał na możliwe zastosowanie olejków eterycznych z sosny i szafranu przy morowym powietrzu. Można zacytować także powiązanie między sekwencją ze str. 91 z hiperonimem *fetida spatula* (rodzaj *Iris* L.) i odsyłaczem z liczbą 94 a sekwencją ze str. 94 z hiperonimem *Acorus* – *mieczyk* (dzisiejsze rodzaje *Acorus* L. – tatarak albo *Gladiolus* L. – mieczyk albo *Iris* L. – kosaciec) i odsyłaczem z liczbą 91. Podstawą powiązania jest podobieństwo kształtu liści tych wszystkich roślin (mieczowaty), ostatecznie także polska glosa *mieczyk* odsyła do wyglądu liści, co jest też podstawą ułożenia sekwencji tematycznej. W niektórych jednak parach próżno szukać jednoznacznych bądź bliskoznacznych leksemów, np. wyraz „Mawl ber” opatrzono numerem 127, jednak na stronie 127, ani też w „Tabuli synonymorum” pod taką liczbą próżno szukać czegoś zbliżonego<sup>67</sup>. W sumie par takich może być do około dwustu, niektóre, przypadkowo zapewne, są wybrakowane lub nonsensowne. Warto dodać w tym miejscu, że bardzo nieliczne – na tyle, ile obecnie wiadomo – egzemplarze *Synonyma apothecariorum* również posiadały nietypowy, paginacyjny system odsyłaczy. Za przykład niech posłuży tu egzemplarz z rękopisu Cod.Ser. 12792 ÖNB (k. 1<sup>r</sup>–6<sup>v</sup> i 209<sup>r</sup>–219<sup>v</sup>), w którym odsyłacz do numerowanej sekwencji alfabetycznej „mniejszej” (synonimicznej) zastąpiono odsyłaczem do numerowanej kolumny. Wydaje się zatem, że zastosowana w leksykonie

<sup>67</sup> O sposobie funkcjonowania „Tabula synonymorum” szerzej piszę w artykule P. Wolski, op. cit., s. 366–367.

z rękopisu ms225 AKKK „Tabula synonymorum” może być właśnie jedną z takich odmian systemu numeracyjnego, w której naczelnym pryncypium było ustanowienie powiązania między danym elementem sekwencji alfabetycznej „mniejszej” (synonimicznej) a nazwą ogólniejszą i często spotykaną, stojącą w „Tabula synonymorum” pod właściwym numerem. Nie dziwiłoby tedy także użycie rzeczownika „synonymum” w tytule tablicy indeksowej – miałoby ono odwoływać właśnie do sinonimiki, kluczowej dla *Synonyma apothecariorum*. Ponadto – wzięwszy pod uwagę okoliczność, że jakkolwiek niemieckie hiperonimy obecne są w leksykonie z rękopisu 225 AKKK, to głównym językiem „Tabula synonymorum” jest łacina – można by zaryzykować stwierdzenie, że leksykon z rękopisu ms225 AKKK jest prymarnie łaciński właśnie, tzn. przeznaczony dla użytkownika znającego łacinę lepiej od niemieckiego.

## **Leksykon z rękopisu ms225 AKKK a tradycja *Synonyma apothecariorum* – rekapitulacja i próba odpowiedzi na najważniejsze pytania**

Na podstawie powziętych ustaleń można zatem przejść do konkluzji, które zawarte będą w formie odpowiedzi na następujące pytania:

a. czy nastąpiła specyficzna recepcja tradycji *Synonyma apothecariorum*;

b. jeśli tak, to czy leksykon z rękopisu ms225 AKKK do niej należy;

c. czy rzeczywiście można określać ją jako wyjątkową.

Ad a.

Odnajdowanie w polskich zbiorach kolejnych rękopisów tradycji *Synonyma apothecariorum* jest niewątpliwie dowodem na jej funkcjonowanie na naszych terenach. Fakty, jak obecność niektórych odpisów w zbiorach znanych ówczesnych polskich uczonych, np. Jan Beber z Oświęcimia (rękopis 830 BJ), dowodzą pewnego nią zainteresowania. Dalsze kwerendy archiwalne – właśnie prowadzone – powinny wskazać kolejne tropy. Obecność glos polskich w niektórych egzemplarzach jest również dowodem wielkiej wagi. Samo to jednak nie wystarczy do określenia owej recepcji jako wyjątkowej.

Ad b.

Jak wyżej wykazano, leksykon z rękopisu ms225 AKKK wykazuje wiele cech wspólnych z *Synonyma apothecariorum* i jest niewątpliwie blisko z tą tradycją spokrewniony, a rozbieżności, jakie między jej reprezentantami zachodzą – w warstwie struktury, treści, sposobu

indeksacji – uprawniają takie stwierdzenie. Jest wysoce prawdopodobnym, że kompilator leksykonu przyjął założenia podobne jak jego odpowiednicy, przy czym dysponował zapewne szerszym zasobem leksykalnym, możliwe, że ekscerpowanym z innych tekstów.

Niemniej jednak skala poszerzenia leksykonu z rękopisu ms225 AKKK w stosunku do innych reprezentantów tradycji jest niespotykana, co czyni go absolutnie – na chwilę obecną – wyjątkowym<sup>68</sup>.

Ad c.

Wyjątkowość leksykonu z rękopisu ms225 AKKK odznaczałaby się zatem w kilku głównych aspektach. Pierwszym byłaby ilościowa skala adaptacji, przez co rozumieć należy znacznie większą liczbę przytoczonych synonimów i wariantów poszczególnych leksemów. Dodatkowo w leksykonie znajdziemy dodatkowe elementy tematyczne, jak np. sekwencje tematyczne „mniejsze” dotyczące żywic lub bursztynu czy też sekwencję tematyczną „większą” dotyczącą zwierząt, a także ich nazwy podane jako ekwiwalenty dla innych surowców pochodzenia roślinnego. Nadto użycie języka łacińskiego jako prymarnego dla hiperonimów oznaczałoby pewną uniwersalizację tradycji *Synonyma apothecariorum*, która uważana była za typową dla niemieckiego obszaru językowego. Wielka rola polszczyzny byłaby tedy także cechą szczególną, jakiej tradycja ta nabyła na naszym terenie.

## Uwagi końcowe

Leksykony *Synonyma apothecariorum*, wśród swych około 4500 leksemów, a tym bardziej leksykon z rękopisu ms225 AKKK wśród swych około 40–60 000 pozostają wciąż nieznanym i nieeksplorowanym zasobem słownictwa – głównie łacińskiego, ale i wernakularnego. Przedstawione w niniejszym artykule wyimki to jedynie próbki bogactwa leksykalnego. Dla filologów klasycznych to prawdziwe wyzwanie – większość tych leksemów jest niemożliwa do znalezienia w słownikach. Wstępny rekonesans wskazuje na tak wielką liczbę niebadanych dotąd leksemów, że koniecznym okazuje się stworzenie bazy danych gromadzącej kompleks dawnej leksyki medycznej języka łacińskiego – będzie to rozwinięcie i uwieńczenie prac Fischera, Rostafińskiego, Daemsa i Andrégo. Praca ta okaże się pożyteczna tak

---

<sup>68</sup> P. prof. dr Sabine Schlegelmilch, kierownik Institut für Geschichte der Medizin na Uniwersytecie Ludwika i Maksymiliana w Würzburgu, poproszona przez piszącego o analizę i ocenę zawartości oraz objętości rękopisu ms225 AKKK (maj 2025), orzekła, że podobne lub choćby zbliżone pod względem zasobu leksykalnego dzieła nie są obecnie nauce europejskiej znane.

dla filologów, historyków, jak i przyrodnawców i lekarzy chcących lepiej poznać dzieje zawodu. Wyjątkowa polska recepcja *Synonyma apothecariorum* w postaci leksykonu ms225 AKKK – być może najobszerniejszego zasobu łacińskiej leksyki przyrodnawczej i medycznej doby średniowiecza w ogóle – stawia Polskę w zupełnie innym miejscu na tle dziejów nauki europejskiej i otwiera przed nami niebywałe i niespotykane dotąd perspektywy zasług dla światowej filologii.

W trakcie tych prac badawczych przekonujemy się o początkowych etapach formowania się nauki nowoczesnej – porządkowaniu, katalogowaniu i systematyzowaniu wiedzy, co utorowało drogę późniejszym odkryciom przyrodniczym i nowoczesnemu lecznictwu. Wbrew obiegowej opinii podwaliny dla tych procesów położyły „ciemne” wieki średnie dzięki swej specyficznej formacji umysłowej, w której w pełni mieści się właśnie tworzenie zbiorów takich jak *Synonyma apothecariorum* – leksykonów mających zawierać maksimum wiedzy o świecie przyrody, tutaj zwłaszcza roślin. Było to tedy wyrazem typowego dla umysłowości średniowiecza pragnienia zebrania całej wiedzy z danego obszaru w sumę – komplet wiadomości z pewnego zakresu. Ich reduktywno-numeryczny system indeksacji, zawierający w sobie znacznie więcej niż tylko uproszczony schemat orientacyjny, może być lapidarnie opisany cytatem ze św. Tomasza z Akwinu:

„Sapientis est ordinare”

– *Sancti Thomae de Aquino Sententia libri Ethicorum*, 1,1,1

Gnoma ta, sformułowana przed ponad siedmiuset laty przez uczonego tak dzisiejszej nauce ścisłej obcego, może, jak sądzę, służyć za drogowskaz na przyszłość – tak dla humanistów, jak i przyrodników.

## Bibliografia

### Literatura

- André J., *Lexique des termes de botanique en latin*, Librairie C. Klincksieck, Paris 1956.
- Brückner A., *Przyczynki do dziejów języka polskiego*, „Rozprawy Akademii Umiejętności” 1916, seria IV, z. 54, s. 305–306.
- Choulant L., *Handbuch der Bücherkunde für die alte Medizin*, Verlag Leopold von Voss, Leipzig 1841.
- Daems F.W., *Nomina simplicium medicinarum ex synonymariis medii aevi collecta. Semantische untersuchungen zum Fachwortschatz hoch- und spätmittelalterliche Drogenkunde*, E.J. Brill, Leiden–New York–Köln 1993.

- Damme R., *Das Stralsundervokabular. Edition und Untersuchung einer mittelniederdeutsch-lateinischen Vokabularhandschrift des 15. Jahrhunderts*, Böhlau Verlag, Köln-Wien 1988.
- Drobnik J., *Historia botaniki farmaceutycznej*, PWN, Warszawa 2021.
- Fischer H., *Mittelalterliche Pflanzenkunde*, Verlag Münchener Drucke, München 1929.
- Majewski E., Józef Rostański: „Średniowieczna historia naturalna” (rec.), „Wisła” 1900, t. 14, nadbitka, s. 655–669.
- Ostaszewska D., *Śląski przyrodnik Jan Stanko i jego dzieło: pierwszy zachowany zbiór słownictwa specjalistycznego*, „Śląskie Miscellanea” 1999, t. 12, s. 9–14.
- Plachta B., *Editionswissenschaft: eine Einführung in Methode und Praxis der Edition neuerer Texte*, Reclam, Stuttgart 1997.
- Rostański J., *Średniowieczna historia naturalna w Polsce / Symbola ad historiam naturalem medii aevii Polonorum*, Nakładem UJ, Kraków 1900, t. 1–2.
- Schnell B., *Vokabularien als Quelle der Medizingeschichte: Zu den ‘Synonyma Apothecariorum’*, „Würzburger medizin-historische Mitteilungen” 1992, t. 10, s. 81–92.
- Schnell B., *Zur Gebrauchsfunktion spätmittelalterlicher Texte*, in: *Arzneibücher, Kräuterbücher, Wörterbücher*, Publikationen aus dem Kolleg ‘Mittelalter und frühe Neuzeit’, vol. 7, Köninghausen & Neumann Verlag, Würzburg 2019, s. 47–62.
- Schuba L., *Die medizinischen Handschriften der Codices Palatini Latini in der Vatikanischen Bibliothek*, Dr. Ludwig Reichert Verlag, Wiesbaden 1981.
- Wolski P., *Najstarszy zachowany leksykon przyrodniczy na ziemiach polskich. Z warsztatu filologa i wydawcy. Kwestie edytorskie, perspektywy badawcze*, „Medycyna Nowożytna” 2023, t. 29, z. 1, s. 361–379.
- Wolski P., *Synonyma apothecariorum and Their Polish Reception. A Case Study of a Medieval Medical and Pharmaceutical Lexicon*, [w:] B. Gaj (red.), *Latin in Medicine*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2024.

## Odczyty

- Krotz E., *Vier bisher unidentifizierte Vokabularen in Handschriften der Wissenschaftlichen Bibliothek von Olmütz: Synonyma apothecariorum (M I 299), Artemisia-Glossar (M II 12), sowie Vokabu-*

*lariengruppe Abba–Avis–Abbreviare und Abstractum–Glossar* (M II 18), odczyt z dnia 22 listopada 2023 podczas obrad sympozjum pt. *Bücher des Mittelalters und Frührenaissance aus und in Olmütz*, Olomuniec, 22–23 listopada 2023.

Wolski P., *Synonyma apothecariorum. Un trésor inédit du lexique latin et l’avenir de la philologie classique*, odczyt z dnia 1 czerwca 2024 r. wygłoszony na konferencji pt. *Classics: The Past, The Present, The Future*, Univerzita Hradec Králové, Hradec Králové, 31 maja–1 czerwca 2024 r.

### **Rękopisy *Synonyma apothecariorum***

Bayerische Staatsbibliothek (Monachium), Clm 148.

British Library (Londyn), Ms. Sloane 4018b.

Biblioteka Archiwum Krakowskiej Kapituły katedralnej, ms225 (w tekście ms225 AKKK).

Biblioteka Jagiellońska, kod. 830 i 850 (w tekście odpowiednio 830 i 850 BJ).

Bibliotheca Apostolica Vaticana (Watykan), Cod.Pal.Lat. 1147, 1256, 1299.

Österreichische Nationalbibliothek (Wiedeń), Cod.Ser. 12792 (w tekście Cod.Ser. 12792 ÖNB), 5154 i 5193 (w tekście odpowiednio 5154 i 5193 ÖNB).